Ner 165. ROK 1836. CZWARTEK 21 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niezieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maryi Magdaleny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Bolesława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27" 7"' 710	† 150, 8	3,"' 06	Południowy mocny	Chmury	
20	12	5, 563	† 21, 0	3, 84	Pł. Zachodni Wicher	"	
	3	3, 348	† 23, 2	3, 10	" "	"	
	0	3, 325	† 6, 0	4, 62	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: pierścionki złote z brylantami, rubinkami, zegarek złoty damski, korale, granatki, łyżki, łyżeczki, noże, grabki, lichtarze i kochetka srebrne, będą dnia 26 lipca r. b. o godzinie 10 z rana w sukiennicach miasta Krakowa, za gotową zapłatę w monecie kurant przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 13 lipca 1826 r.

Wojciech *Dziarkowski*, kom. sąd.

(3r.)

REFERENDARZ STANU

1szy Kommissarz Dyrekcyi Generalnéj Poczt Królestwa Polskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż z dniem 19 czerwca (1 lipca) r. b. w miejsce dotychczasowego Poczt-Amtu Głównego Miejskiego, rozpoczyna czynność swą, ustanowiony z Najwyższéj woli Jego Cesarsko Królewskiéj Mości: Główny i pograniczny Urząd pocztowy Krrólestwa Polskiego w Wolném Mieście Krakowie.

Urząd ten umieszczony jest w gmachu rządowym, w tymże samym lokalu, który poprzednio zajmował Główny Poczt-Amt Wolnego Miasta Krakowa.

Bieg poczt między Warszawą a Krakowem, następuie od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. jest urządzony.

I. *Z Krakowa do Warszawy*

odchodzić będą:

a) Poczta wozowa (dyliżanś) w niedzielę o godzinie 1széj w południe.

b) Poczty konne we wtorek i w piątek o godzinie 4téj po południu.

II. *Z Warszawy do Krakowa*

przychodzić będą:

a) Poczta wozowa (dyliżans) we wtorek między 11tą a 12tą w południe.

b) Poczty konne we środę i w sobotę między 1szą i 2gą po północy.

Paki i pieniądze we dwie godziny przed odejściem poczty wozowéj, listy zaś na godzinę przed odejściem tak poczty wozowéj jako i poczt konnych, przyjmowane będą. Również wydawanie listów, pak i pieniędzy z poczty wozowéj we dwie godziny, zaś z poczt konnych jako w nocy przybywających, nazajutrz to jest: we czwartek i w niedzielę o 9téj z rana następować będzie.

Nadmienia się, iż pierwsza poczta konna z Krakowa do Warszawy odchodzi w piątek dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. o godzinie 4téj po południu.

W Krakowie dnia 16 (26) czerwca 1836

(3r.) *Nowicki.*

— *Nowy Sącz* 1 *Lipca.* —

Powietrze nader sprzyjające wegetacyi w zeszłym miesiącu, nad wszelkie spodziewanie poprawiło wszystkie gatunki zboża w polu; codziennie padające ciepłe deszcze wskrzesiły i rozkrzewiły nawet takie zasiewy, gdzie się już niczego nie spodziewano. Podług dochodzących z całéj naszéj okolicy wiadomości, żniwa będziemy mieli, jeżeli się tylko da sucho zebrać, i grady, które tu i ówdzie znaczne szkody porobiły, więcéj nie zniszczą, daleko jeszcze obfitsze, niż roku zeszłego. Przy takich widokach ceny zboża znacznie spaść musiały i obrot handlowy zmniejszył się. Dzisiaj płacono na targu naszym korzec pszenicy po 6 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 15 kr., owsa 2 zr. 15 kr. walwied. Chociaż wódka utrzymuje się w podwyższonéj cenie, wszelako jéj teraz na spekulacyję nikt nie kupuje, a przeto w większych partyjach pozbyć się jéj nie można; dalsze podwyższenie ceny zdaje się niepodobném, gdyż i kartofle są wszędzie bardzo piękne. Za garniec okowity na 30 grad. dają 1 zr. 15 kr., szumowéj na 20 grad. 50 kr. w walucie wiedeńskiéj.

— *Z Węgier.* —

Według wiadomości, wyjętéj z połączonéj Budzińskiéj i Pesteńskiéj Gazety z d. 30 czerwca, twierdza Wielkiego Weradynu okropnym pożarem zniszczoną została. Piękne koszary, w których stał trzeci batalijon pułku piechoty barona Maryassy i przeszło 200 domów, stało się pastwą płomieni.

— *Z Londynu* 2 *Lipca.* —

Poseł francuzki hr. Sebastiani, na d. 15 b. m. ma wyjechać do Paryża. Słychać także że opuści dotychczasowe mieszkanie przy ulicy *Manchester-Square*, zkąd wnoszą, że już nie wróci do Londynu.

Według doniesień z Mexyku daty 7 maja, spokojność w téj stolicy nie była wcale naruszona, jak mylnie niektóre gazety doniosły.

Mianowany wielkorządcą w Madras, jenerał porucznik Sir Peregrine Maytland, wsiadł na okręt w Portsmouth, udając się na miejsce swego przeznaczenia. G.C.W.

— *Z Paryża* 1 *Lipca.* —

Jenerałowi Bugeaud wysłanemu do Afryki dał minister wojny instrukcye, względem których żądał marszałek Clauzel bliższego wyjaśnienia, i to jest podobno powodem który wstrzymuje podróż jego. Z drugiéj strony, trzeba to przyznać, czynią wszystko aby go skłonić do powrotu do Afryki.

W Havre, w obecności wielu kupców i kapitanów okrętowych, robiono doświadczenie z przysposobieniem wody morskiéj do picia za pomocą dystylacyi. Piérwsza próba powiodła się dosyć pomyślnie. Użyta do tego machina ma te korzyści, że potrzebuje mało opału a dosyć wody dobréj wydaje.

W Cambden wydarzył się niedawno następny szczególny wypadek. Pewien podstarzały wdowiec pokochał się w pięknéj i młodéj dziewczynie z którą się ożenił. Wkrótce potém, syn tegoż wdowca z piérwszego małżeństwa, pokochał się także, lecz nie w młodéj dziewczynie ale cokolwiek w podstarzałéj, jednakże dość dobrze jeszcze wyglądającéj i przyjemnéj kobiecie; była to matka młodéj żony ojca naszego młodzieńca. Po oświadczynach wkrótce i ślub nastąpił. Tym sposobem ojciec stał się zięciem swego syna, żona zaś tego ostatniego, synewą swego własnego zięcia, a córka świekrą swéj matki; daléj matka synową córki, tejże teściem swéj świekry, a syn teściem własnego ojca. — Każdy domyśla się, że powikłanie pokrewieństwa daleko będzie trudniejsze, gdy oboje małżeństwo dzieci miéć będą. G.C.W.

— *Dnia* 2 *Lipca.* —

W okólniku arcybiskupa paryzkiego polecającym nabożeństwa dziękczynne po kościołach, użyto wyrażenia: »a żeby śpiewane było uroczyste *Tedeum* na podziękę Bogu, który ocalił dni xięcia, śród tylu niebezpieczeństw rzadzącego Francyą.« To pismo umieszczone najprzód w *Gazette de France*, nie było przyjęte do Monitora ani do *Journal de Paris*, i wywołało niechęć dzienników oppozycyjnych,

z przyczyny, że nie użyto w niém, umyślnie jak się zdaje, wyrazu *Króla*.

Wczoraj aresztowano niejakiego Watellier, który przez trzy miesiące żył z Alibcaud i prowadził znim korrespondencyą.

Sąd kassacyjny wydał niedawno wyrok, że matce pewnego młodego człowieka który zginął w pojedynku, służy prawo wytoczenia procesu przeciwko zabójcy o wynagrodzenie strat.

Mniemany delfin, pan Naundorff, który był w areszcie, otrzymał wczoraj wieczorem rozkaz, ażeby w jak najkrótszym czasie oddalił się z Paryża. W skutku tego polecenia, wyjeżdża dziś wieczorem.

Hrabia Pozzo di Borgo przybywszy do Paryża, pojechał odwiedzić xięcia Talleyranda.

Słychać, że jenerał Alava, pojedzie z panem Aguire Solarte do Londynu. G. C. W.

— *Dnia* 11 *Lipca*. —

Dziś o 5 *godzinie rano Alibaud sprawca zamachu na życie króla dnia* 25 *z. m. przez ucięcie głowy gilotyną straconym został*. Proces jego wraz z okolicznościami straceniu towarzyszącemi w treści jutro i w następnych umiścimy numerach. G. P. S.

— *Rzym* 20 *Czerwca*. —

Don Miguel mieszka ciągle na ustroniu i prawie wyłącznie zajmuje się polowaniem.

Marszalek Marmont, zajęty całkiem swojemi literackiemi pracami, zamyśla jechać do Wiédnia i tam czas niejaki zabawić. G. C. W.

— *Nowy York* 8 *Czerwca*. —

Niejaki p. John Platt z Marietta w kraju Ohio Ameryki północnej, donosi w tamtejszéj gazecie, że dociekł sposobu jak uprawiać prawdziwą chińską herbatę. Jak powiada, zastanawiał się nad tem i czynił rozliczne doświadczenia przez lat 10, nim natrafił na sposób istotnego obchodzenia się z liściem tej latorośli, co stawia go teraz w możności produkowania herbaty w niczem nieodmiennéj od herbaty pod nazwiskiem *Hyson* wprowadzanej. Każdemu ktoby chciał trudnić się uprawą herbaty, przyrzeka udzielić bezpłatnie świeżego nasienia.

Wojna z Indyjanami na południu trwa dotąd jeszcze. Według listów z Georgii, blokowali Indyjanie obie twierdze Gaines i Franklin nad rzeką Czatahuczy, staczając codziennie boje z wojskiem Stanów Zjednoczonych. Wzdłuż brzegów wspomnionéj rzeki, palą wszystkie domy i mordują mieszkańców. Udało im się także zabrać dwa statki parowe, na których wymordowali załogi i podróżnych.

W miesiącu maju przeniosło się tu z Europy 15 do 16 tysięcy ludzi, a od 1 do 8 czerwca już 6000. Nie pamiętają aby w którym roku tak wiele przybyło wychodców Europejskich.

Doktor Litzenburg w New-Orleans, zapewnia, że osoby dotknięte ospą naturalną, zakrywając twarz jak inne części ciała i niedopuszczając do niej żadnego światła, ochrania ją się od wszelkiego w niej uszkodzenia; okoliczność tę stwierdził on kilkakrotnemi doświadczeniami. G. C. W.

ROZMAITOŚCI

Nowość.

W Polskiéj *Gazecie Poznańskiéj* z dnia 4 b. m. czytamy następującą relacyą: »Od niepamiętnych czasów nie było tak mało zabaw w Poznaniu podczas tranzakcyi świętojańskich jak w roku bieżącym. Dawniéj miewaliśmy zwykle o téj porze menażerye, panoramy, hece, sławnych skrzypków lub śpiewaków, a w braku tego wszystkiego przynajmniej skoczków na linie. W roku teraźniejszym z całéj téj drużyny nikt do nas niezawitał. W całym tedy Poznaniu panuje podczas ś. Jana zwykła cisza, wyjąwszy nieco większy ruch po ulicach. W pewnym tylko zakątku miasta, jeden bawi pospulstwo w następującym sposobie. Wywiesza on codziennie kilka obrazów, olejnemi farbami malowanych, przedstawiających rozne morderstwa i okropności które ciekawym śpiewając opowiada. Przytem przedaje powieści o tych morderstwach w polskim i niemieckim języku drukowane. Dwie z tych powieści w tak dziwnéj i zaba-

wnéj polszczyznie są ułożone, że sądzimy, iż czytelnikom gazety naszéj przyjemność sprawimy udzielając im późniéj z nich wyjątek, z ścisłem zachowaniem pisowni.«

G. G. W.

Jazda powozami parowemi po gościńcach.

Piszą z Bruxelli pod d. 16 czerwca, że tamże dniem wprzódy powóz parowy pana Dietz (*Remorqueur*) jeździł po całém mieście przez najciaśniejsze i najludniejsze ulice, z zupełném w każdym względzie zadowoleniem znawców. Mówią, że tenże regularnie odtąd podróż do Hal odbywać będzie.

W Londynie są w zupełnym ruchu o wiele poprawione powozy parowe pana Hancocka. Są dwa razy od *omnibusów* szybsze. Dotąd każdą razą jeździło w przecięciu takim powozem około 12 osób.

Z Berlina donoszą, że i tam robiono już zadowalające próby powozem parowym, wyszłym z fabryki machin Egela. G. L.

Czytamy w jednym dzienniku niemieckim: »Chrzabąszcze stają się nowym przedmiotem handlu; w Quedlinburgu utworzyło się towarzystwo, celem robjenia z nich oleju. W tym zamiarze towarzystwo to kazało zebrać 19 milijonów chrzabąszczów. Insekta te kładą się w garki gliniane, okrywają się słomą lub tkanką metalową, potém garnki te przewracają się i stawiają na naczyniu ogrzaném, w które ścieka olej z chrzabąszczy wypływający. Oléj ten zda się tylko do smarowania kół. Pierwsze próby téj fabrykacyi, robiono w Węgrzech, i z ośmiu miar chrzabąszczy, otrzymywano 3 miary olęju.«

Sprostowanie w N. 134 Gazety Krak. z r. b. na stronnicy 540 przedziału *1* wierszu 13 od góry zamiast *o długach* czytaj *o długi*. W N. 142 na stronnicy 572 przedziału 2giéj wierszu 8 od góry zamiast z *miasteczka Krapice* czytaj *Krupice*, w wierszu 27 zamiast *Michała Rooynowskiego*, czytaj *Woynowskiego*. W N. 143 stronnicy 576 przedziale 1szym wierszu 21 od dołu zamiast *Troter* czytaj *Proter*.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Lipca.

Nowakowski Leon, Grządzielski Michał, Czerniewicz Seweryn, Zakrzewska Katarzyna, z Polski; Schmidt Fryderyk, Jżycka Emilia, z Galicyi; Beniczkij Karol, z Tryestu; Silbermann Salamon, Pislary, z Pruss,

Wyjechali z Krakowa.

Dembowski Antoni, Wolski Franciszek, Postawka Stanisław, Schlindebach Edward, Trzetrzewiński Karolina, Dąbska Franciszka, Jastrzębski Stanisław, Hube Karol, Rozyński Michał, Dobrzański Józef, Krzycki Antoni, Lelowski Felix, Łajewski Kanty, do Polski; Fabrer, Frydental Mayer do Pruss. Luderowicz Marya, Łaniewski Karol, Rastawiecki Ludwik, Stillfried Baron, do Galicyi.

Doniesienia.

Ciągnienie I. Klassy

48 Loteryi Klassycznéj

WARSZAWSKIEJ

któréj plan, od poprzedniéj loteryi znacznie jest korzystniejszy, gdyż o 2000 losów wygrywających powiększony; rozpocznie się dnia 5 i 6 sierpnia r. b.

Losów całych po złp. 21, pół losów po złp. 10 gr. 15 i trzecich części po złp. 7, dostać można w kantorze J. **LOUIS**. (5r.)

Ktoby sobie życzył dawać lekcye botaniki, zechce zgłosić się do Redakcyi Gazety.

Filolog, rodem niemiec, poświęcający się wychowaniu młodzieży, szuka stosownego zatrudnienia. Bliższa wiadomość w Redakcyi Gazety.

Na Kleparzu za klasztorem W.W. PP. Wizytek, przy ulicy Biskupiéj Ner 43, znajduje się znaczna ilość kwiatów lewkonii pełnéj angielskiéj różno kolorowéj, któréj wazony pojedyncze po groszy dziesięć każdego czasu są do sprzedania. (2r.)